

## **Sankcja kredytu darmowego – czy narracja parakancelarii jest zasadna?**

Kiedy konsument ma prawo złożyć oświadczenie o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego?

W ostatnich latach polskie sądy mierzą się z tysiącami spraw opartych na skorzystaniu z tzw. sankcji kredytu darmowego uregulowanej w art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli umowa kredytu zawarta z konsumentem nie spełnia szczegółowo wymienionych wymogów ustawowych, konsument ma prawo złożyć oświadczenie o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Jego skutkiem jest obowiązek spłaty jedynie kapitału kredytu, z pominięciem kosztów odsetkowych oraz pozaodsetkowych należnych kredytodawcy. Jednym z najczęstszych zarzutów stawianych umowom kredytu konsumenckiego w takich oświadczeniach jest zarzut dotyczący niewłaściwego określenia Rzeczywistej Rocznej Stopy Oprocentowania (RRSO).

Konsumenci, a zdecydowanie częściej parakancelarie i spółki windykacyjne nabywające ich roszczenia twierdzą, że błędne obliczenie RRSO wynika z zawyżonego całkowitego kosztu kredytu, czego skutkiem jest zawyżenie RRSO. Stanowi ona bowiem proporcję całkowitego kosztu kredytu do całkowitej kwoty kredytu w stosunku rocznym.

Z kolei zawyżenie całkowitego kosztu kredytu ma w ich ocenie wynikać z rzekomo sprzecznego z ustawą o kredycie konsumenckim pobierania przez kredytodawców oprocentowania od kwoty kredytu uwzględniającej kredytowane koszty jego udzielenia, np. prowizję.

## **MECHANIZM KREDYTOWANIA KOSZTÓW KREDYTU**

Mechanizm kredytowania kosztów kredytu jest na polskim rynku bankowym powszechny i funkcjonuje od lat. Opiera się na założeniu, że kredytobiorca zobowiązany jest do zapłaty prowizji za udzielenie kredytu, jednak nie płaci jej z własnych środków posiadanych przed zawarciem umowy. Bank powiększa kredyt o kwotę równą prowizji, udzielając kredytu nie tylko na cele konsumpcyjne klienta, ale również na zapłatę prowizji za udzielenie kredytu.

## **ARGUMENTY PRZEMAWIAJĄCE ZA DOPUSZCZALNOŚCIĄ KREDYTOWANIA KOSZTU KREDYTU**

Takie ukształtowanie umowy kredytu spotyka się z krytyką spółek zajmujących się skupowaniem roszczeń konsumenckich, jednak w mojej ocenie – bezpodstawnie. Pełnomocnicy owych spółek twierdzą, że kwota kredytu przeznaczona na sfinansowanie kosztu jego udzielenia nie jest kwotą wypłaconą konsumentowi, a tylko taka może podlegać oprocentowaniu zgodnie z definicją stopy oprocentowania kredytu zawartą w ustawie.

Istnieje jednak szereg argumentów przemawiających za stanowiskiem, że kredytodawca może naliczyć odsetki również od tej części kredytu, która jest przeznaczona na sfinansowanie kosztu jego udzielenia (wymienię tylko kilka argumentów, ponieważ ramy artykułu nie pozwalają na przedstawienie pełnej argumentacji).

Po pierwsze, kredytowanie kosztów kredytu przewiduje sama ustawa o kredycie konsumenckim, która definiuje „całkowitą kwotę kredytu” jako maksymalną kwotę wszystkich środków pieniężnych nieobjętych kredytowanymi kosztami kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt.

Skoro więc sam ustawodawca wprowadził pojęcie kredytowania kosztów do obowiązującej ustawy, to należy przyjąć, że praktykę taką dopuszcza. W przeciwnym wypadku pojęcie kredytowania kosztów kredytu nigdy nie stałoby się częścią aktu prawa powszechnie obowiązującego. Kredytowanie kosztów

kredytu jest zaś niczym innym, tylko udzieleniem kredytu na sfinansowanie takich kosztów, a następnie pobieraniem oprocentowania od niego.

Co przy tym istotne, w nauce prawa przyjmuje się, że obowiązkowym elementem umowy kredytu jest poddanie jego kwoty oprocentowaniu. Innymi słowy, jeśli chcemy zawrzeć umowę kredytu, postanowienia umowy muszą przewidywać poddanie kwoty kredytu oprocentowaniu. Gdyby więc część kredytu przeznaczona na sfinansowanie prowizji nie została poddana oprocentowaniu, nie mielibyśmy do czynienia z kredytem, ale z rozłożeniem świadczenia na raty.

## **MA ODPOWIADAĆ POTRZEBOM EKONOMICZNYM KREDYTOBIORCY**

Udzielenie kredytu powinno – zgodnie z orzecznictwem – odpowiadać potrzebom ekonomicznym kredytobiorcy uwidocznionym w umowie kredytu. Nie budzi wątpliwości, że kredyt odpowiada tym potrzebom w części, w jakiej dotyczy wypłaty środków na cele konsumpcyjne kredytobiorcy, czy też na konsolidację jego zobowiązań. Również jednak kwota przeznaczona na zapłatę kosztu udzielenia kredytu spełnia ekonomiczne potrzeby kredytobiorcy. Skoro bowiem zawarcie umowy kredytu wiąże się z obowiązkiem zapłaty prowizji, to sfinansowanie tego kosztu w postaci kredytu jest dla konsumenta korzystne, gdyż wiąże się z rozłożeniem go w czasie.

Kredytowanie kosztów kredytu jest pożyteczne dla osób, które nie mogą sfinansować prowizji za udzielenie kredytu ze środków własnych. Z samej istoty kredytu wynika, że kredytobiorcami są osoby będące w niedoborze kapitału. W takim przypadku możliwość skredytowania kosztów prowizji stanowi dla nich jedyną możliwość uzyskania kredytu na określonych warunkach. Korzystają oni więc z tej części kredytu i są jej beneficjentami. Powyższego nie zmienia fakt, że po udzieleniu kredytu kwotę tę kredytobiorca uiszcza na rzecz banku w związku z przysługującym bankowi roszczeniem o zapłatę prowizji. Umożliwienie wciągnięcia kosztu prowizji w ciężar kapitału kredytu zwiększa więc dostępność kredytowania dla osób, które nie mogłyby sobie pozwolić na zapłatę prowizji za udzielenie kredytu „z góry”.

Kredytowanie kosztów kredytu porównać można do udzielenia kredytu konsolidującego inne zobowiązania kredytobiorcy. Zobowiązaniem tym jest zapłata prowizji za udzielenie samego kredytu, albo też innego związanego z nim kosztu. Nie ma przy tym znaczenia, że kredytodawca i osoba, na rzecz której uiszczane jest to zobowiązanie, to ten sam podmiot. Podobnie jak w przypadku kwoty kredytu przeznaczonej na sfinansowanie prowizji, kwota konsolidacji przeznaczona jest na zapłatę zobowiązania kredytodawcy względem innego podmiotu. Kredytobiorca nie otrzymuje tej kwoty „do ręki”, lecz jest ona od razu przelewana na rachunek bankowy wierzyciela w celu zaspokojenia zobowiązania. Nie ma jednak wątpliwości, że mimo to kwota ta jest kredytobiorcy wypłacona, a tym samym może podlegać oprocentowaniu.

Taka sama sytuacja ma miejsce, gdy kredyt jest udzielony na sfinansowanie zapłaty ceny zakupu towaru od osoby trzeciej. Również wtedy kredytobiorca nie otrzymuje kwoty kredytu „do ręki”, lecz jest ona przekazana bezpośrednio na rachunek sprzedawcy. Oczywiście jest jednak, że jest kredytobiorcy udostępniona i wykorzystana przez niego, a przez to można od niej pobierać odsetki umowne.

Można finalnie podnieść argument logiczny przemawiający za dopuszczalnością pobierania odsetek od części kredytu przeznaczonej na sfinansowanie kosztu jego udzielenia. Nic nie stałoby przecież na przeszkodzie, aby kredytobiorca i kredytodawca zawarli dwie umowy kredytu, z których jedna obejmowałaby kwotę udostępnioną na cele konsumpcyjne, a drugą kwotę udostępnioną celem zapłaty prowizji za udzielenie pierwszego kredytu.

## **ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH ORAZ TSUE**

Takie ukształtowanie umowy kredytu konsumenckiego znalazło również aprobatę sądów powszechnych, które w dziesiątkach wyroków dopuściły możliwość pobierania oprocentowania od części kredytu przeznaczonej na sfinansowanie kosztu jego udzielenia. Wciąż czekamy na orzeczenia SN odnoszące się wprost do tej kwestii.

Do Sądu Najwyższego trafiło już pytanie prawne zadane przez jeden z sądów powszechnych dotyczące dopuszczalności kredytowania kosztów kredytu. Z biegiem czasu do Sądu Najwyższego wpływać będą również skargi kasacyjne składane w sprawach dotyczących sankcji kredytu darmowego, w których podnoszono kwestię dopuszczalności pobierania odsetek umownych od kredytu przeznaczonego na sfinansowanie kosztu jego udzielenia.

O dopuszczalności takiej konstrukcji umownej wypowie się również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, do którego trafiło już wiele pytań prejudycjalnych odnoszących się do tej kwestii. Wypowiedź TSUE jest o tyle istotna, że ustawa o kredycie konsumenckim stanowi implementację do polskiego porządku prawnego unijnej dyrektywy 2008/48/WE.

Opracował: Wojciech Wandzel

Pierwotnie tekst ukazał się: Rzeczpospolita z dnia 04.12.2024